

Lotos Cup w Szczyrku

Data publikacji: 7.02.2015 7:00

Zgodnie z przewidywaniami synoptyków w piątek w Szczyrku pojawił się silny i porywisty wiatr, który częściowo pokrzyżował szyki organizatorom Narodowego Programu Rozwoju Skoków Narciarskich 'Szukamy Następców Mistrza' - LOTOS Cup 2015. Udało się przeprowadzić tylko zawody na najmniejszym obiekcie na Skalitem: HS-44. Wśród Juniorów E po raz trzeci w tym sezonie wygrał Jan Rządkosz, a w kategorii Młodziczek czwarty triumf z rzędu zanotowała Paulina Cieślar.

Wiatr miał najmniejszy wpływ na skoki oddawane przez zawodników i zawodniczki biorące udział w konkursie skoków na obiekcie HS-44, dlatego udało się bezpiecznie przeprowadzić rywalizację w kategoriach Junior E i Młodziczki. Dotychczasowi liderzy znów zwyciężyli i powiększyli przewagę nad swoimi rywalami. Najlepszą Młodziczką po raz czwarty z rzędu została Paulina Cieślar. Skoczkini z klubu WSS Wisła w Wiśle oddała najdłuższe skoki – na odległość 40 i 39 metrów. Zwycięstwo zapewniła sobie dzięki pierwszemu z nich, ponieważ odskoczyła Annie Twardosz (38,5 m) na prawie sześć punktów. Drugą serię wygrała co prawda zawodniczka z klubu PKS Olimpijczyk Gilowice, lądując w dobrym stylu na 38,5 metrze, jednak nie udało jej się odrobić straty do Cieślar i z notą niższą o 5,4 punktu od liderki LOTOS Cup 2015 pozostała na drugim miejscu. Trzecia pozycja przypadła w udziale Kamili Karpiel z AZS Zakopane (35 i 35 m).

Paulina Cieślar przyznaje, że cztery z rzędu zwycięstwa w LOTOS Cup to dla niej zaskoczenie. - **Można tak powiedzieć, że jestem nie do zatrzymania i idę jak burza. Ale nie spodziewałam się tego po zeszłorocznych zawodach. Dla mnie samej też jest to zaskoczenie, ale na pewno jest to fajne uczucie. Super skacze się w koszulce lidera i na pewno dodaje to pewności siebie. Na początku troszeczkę bałam się puścić z belki w konkursie, bo nie było dziś serii próbnej, ale jestem zadowolona z tego skoku** – skomentowała zwyciężczyni zawodów. Paulina Cieślar z kompletem 400 punktów prowadzi w klasyfikacji generalnej i ma 80 punktów przewagi nad Anną Twardosz, natomiast trzecia Kamila Karpiel wywalczyła do tej pory 240 punktów.

Niespodzianki nie było także w kategorii Junior E, w której triumfował Jan Rządkosz z TS Wisła Zakopane (42 i 41,5 m). Dziś rywale nie ułatwiali mi jednak zadania, ponieważ w pierwszej serii o pół metra dalej od Rządkosza lądował jego klubowy kolega Stanisław Majerczyk (42,5 m) i to właśnie on prowadził na półmetku rywalizacji, mając 3,6 punktu przewagi nad liderem cyklu. W drugiej serii Majerczyk skoczył tylko 38,5 metra i spadł na drugie miejsce ze stratą sześciu punktów do Rządkosza. Na najniższym stopniu podium stanął podopieczny trenera Stanisława Ustupskiego – Sebastian Zygmontowicz. Zawodnik z klubu WKS Zakopane uzyskał 40 i 38 metrów.

- **Trochę się bałem, bo smutno byłoby stracić koszulkę lidera, ale skoki wyszły i wszystko jest w porządku. Nie leciałem bardzo dobrze technicznie. W pierwszym skoku przerzuciło mnie przez narty i mogłem mieć upadek, ale jakoś to utrzymałem i na szczęście nic się nie stało. Bywało gorzej, czasami w gorszych warunkach skakaliśmy** – przyznał Rządkosz. Z drugiego miejsca zadowolony był Stanisław Majerczyk, choć nieco żałował drugiego skoku. - **To były dobre zawody, choć warunki nie dopisywały. Prowadziłem po pierwszym skoku, ale trochę zepsułem drugi. Po wyjściu z progu za bardzo wyszły mi narty na bok i klatka wyszła i nie odleciała** – tłumaczył. Najodważniej wypowiadał się Sebastian Zygmontowicz. - **Nie bałem się skakać, bo gdy startowałem tu po raz pierwszy, to nawet mocniej wiało i jakoś dałem radę. Trzeba naprężyć nogi i lecieć. Jestem zadowolony z tych dwóch dni i ze skoków również** – podsumował. W klasyfikacji generalnej Juniora E najwięcej punktów zgromadził na razie Jan Rządkosz (360 punktów). Drugi jest Stanisław Majerczyk (270 pkt.), a trzeci Jan Bukowski ma ich w tym momencie 240.

Asystent Delegata Technicznego Jan Szturc uważa, że decyzja o odwołaniu zawodów była słuszna. - **Wiatr przeszkadzał również zawodnikom na HS-44, ale zostały rozegrane dwie serie konkursowe, co jest ogromnym sukcesem. Natomiast nie udało się rozegrać konkursów na skoczni HS-77 i HS-106, ponieważ wiatr dochodził do 7-8 m/s i stwarzał niebezpieczeństwo dla zawodników. Decyzja jury była bardzo dobra. Odwołane konkursy zostaną dodatkowo rozegrane podczas kolejnej edycji LOTOS Cup w dniach 28 lutego - 1 marca, również w Szczyrku** - poinformował.

Szturc ocenił także wyniki wczorajszych zawodów. - **W kategorii Junior E rywalizacja zaczyna się robić coraz bardziej klarowna. Lider Jan Rządkosz prowadzi i to dosyć wyraźnie nad drugim zawodnikiem Stanisławem Majerczykiem. Ta dwójka odskakuje od pozostałych i prezentuje bardzo wysoki poziom. W tej kategorii jest zresztą bardzo zacięta rywalizacja w czołowej dziesiątce. Również Paulina, która pod okiem trenera Wojtka Tajnera szlifuje formę, jest bezkonkurencyjna. Na cztery konkursy cztery zwycięstwa. Bardzo dobrze daje sobie radę na tym obiekcie i myślę, że tak będzie do końca sezonu, bo widać jeszcze rezerwy u tej zawodniczki. Dobrze prezentują się też Ania Twardosz i Kamila Karpień. Te trzy skoczkinie dyktują warunki na skoczni i myślę, że tak będzie do końca** - komentował trener z WSS Wisła w Wiśle.

Jury zawodów przewidziało, że może być dziś trudno przeprowadzić serie skoków do kombinacji norweskiej. Pierwsza seria czwartkowego konkursu skoków narciarskich była zarazem rundą prowizoryczną, przeprowadzoną na wzór konkursów Pucharu Świata w kombinacji norweskiej. Jej wyniki zostaną wykorzystane do ustalenia list startowych sobotnich biegów do kombinacji (oprócz kategorii Junior E, ponieważ tę serię udało się dziś rozegrać). W ostatnim dniu drugiej edycji LOTOS Cup 2015 zawodnicy od godziny 10:00 będą rywalizować na trasie biegowej Istebnej-Kubalonki

